№ 542

KURYER  POLSKI

WARSZAWA
Niedziela dnia 19 Czerwca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Rozkaz dzienny. — W kwaterze głównéj na Pradze, dnia 4 czerwca 1831 r.– Postępują na wyższe stopnie za odznaczenie się w boju: Dowódzca baterji 4 lekkiéj artyllerji konnéj, podpułkownik Bem Józef, na pułkownika. — W pułku 5 ułanów, podofficer Krasicki Ferdynand, na podporucznika.— W pułku 3 piechoty linjowéj, porucznicy: Pomorski Erazm i Białkowski Piotr, na kapitanów. — Postępują na wyższe stopnie: W korpusie inżenierów, majorowie: Wilson Józef i Wiszniewski Felix, na podpułkowników.— W piechocie: Adjunkt sztabu 2éj dywizji piechoty, major Fergüss Konstanty, na podpułkownika, z zachowaniem starszeństwa od dnia 25 lutego r. b. W pułku 8 piechoty: sierżant starszy Zawisza Andrzéj, podofficerowie: Garycki Łukasz i Szymański Piotr, na podporuczników. — W jeździe: Pisarz sztabu jazdy, Gutkowski Wojciech, na podporucznika adjunkta sztabu głównego, z naznaczeniem mu starszeństwa w pułku 5 strzelców konnych.— W pułku 3 ułanów kapitan Janowicz Aloizy, na majora.— W korpusie pociągu, wachmistrz Detyniecki Kazimierz, na podporucznika, z przeznaczeniem na dowódzcę kompanji pociągu przy pułku 5tym strzelców pieszych. Wchodzi w służbę i umieszczony zostaje: Do pułku 2go ułanów, Baron Elchegoyen, w stopniu porucznika. — Wracają do służby i umieszczeni zostają: Do pułku 1go strzelców pieszych, uwolniony że służby w roku 1818. Kapitan Zakrzewski Józef, w tymże stopniu. — Do pułku 5 ułanów, uwolniony że służby w roku 1815, kapitan Szumlański Ignacy, w tymże stopniu.—Ozdobieni zostają krzyżem złotym: W pułku 1 strzelców konnych: major Roszkiewicz Felix; porucznicy: Mierzyński Rafał i Pruszak Konstanty. W pułku 3 piechoty linjowéj, porucznicy: Pomorski Erazm i Białkowski Piotr. — W pułku 12 piechoty: podpułkownik Ostafiński Szymon, kapitan Nesterowicz Felix, podporucznik Łuniewski Franciszek.— W pułku 1ym strzelców pieszych: major Pawłowicz Faustyn, kapitanowie: Skrodzki Tomasz, Machwitz Erazm i Stępkowski Xawery. — Krzyżem srebrnym: W pułku 12 piechoty, podchorąży Paleolog Filip, żołnierze: Bucior Andrzéj, Sienniak Franciszek, Sakiewicz Paweł, Karczmarski Franciszek, i Maciejczak Piotr. — W pułku 1 strzelców pieszych, podofficerowie: Kaczor Kazimiérz, Rzeszotarski Dominik i Białowiejski Antoni; żołnierze: Cieszkowski Walenty i Chodorowski Antoni. — Przeznaczeni zostają. Na dowódcę pułku 1 strzelców konnych, major Patek Fran., z tegoż pułku. Na dowódcę pułku 5go ułanów, podpułkownik Kruszewski Ignacy, adjutant przy naczelnym wodzu. Na adjutantów polowych przy jenerale Rybińskim, dowódzcy 1éj dywizji piechoty, były szef sztabu 4éj dywizji piechoty, kapitan Frezer Franciszek i z pułku jazdy Lubelskiéj, podporucznik Mokronowski Ewaryst, z naznaczeniem temu ostatniemu starszeństwa w pułku 2 strzelców konnych. W dyrekcji artyllerji: major Cichocki Karol, na szefa rachunkowości w tejże dyrekcji. — Przeniesieni zostają: Do korpusu kadetów, z pułku 2go piechoty, major Pluciński Grzegorz. Do korpusu artyllerji: licząc od dnia 27 kwietnia r. b., z pułku grenadjerów, podporucznik Romanowski Jan i z pułku 5go strzelców pieszych, podpor. Rusiecki Konstanty. — Do pułku 8go piechoty: z pułku 23 piechoty, podporucznik Gołoński Fran., i z pułku 4go strzelców pieszych, porucznik Leniecki Antoni. Do pułku 6go strzelców pieszych, z pułku 1go strzelców pieszych, kapitan Skrodzki Tomasz. — Umieszczeni zostają w korpusie inwalidow i weteranów. Z pułku 4go piechoty, podofficer Parznicki Maxymiljan i z pułku 8go piechoty, podchorąży Czernicki Franciszek, w stopniu podporuczników. Przechodzą do dyspozycji kom. rząd. wojny. Z pułku 1 strzelców pieszych, porucznik Przyborowski Józef i kommendant pociągu przy pułku 5 strzelców pieszych, podporucznik Tański Michał.— Otrzymują żądane dymissje. Były dowódzca pułku 21go piechoty, major Szymaniecki Jan. W pułku 3 strzelców pieszych, podporucznik Zwierski Adam, dla słabości zdrowia.

Naczelny Wódz siły zbrojnéj narodowéj,
(podp.) *Skrzynecki.*

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Wiadomość o połączeniu się Gielguda z powstańcami w Augustowskiém i Żmudzi, danie pomocy przez Chłapowskiego w Litwie, wielki postrach rzuciły między Rossjan. Sami rozliczne rozsiewają wieści: że xiąże Michał mocno chory, dzień i noc dwunastoma otoczony lekarzami, że Paszkiewicz jadąc do armji schwytany przez powstańców; inni znowu utrzymują, że zginął w Petersburgu na pojedynku z Czerniszewem, że Sacken zastrzelił się, że Bobrujsk wzięty przez patrjotów, i że im dopomogli żołnierze z gwardyjskich pułków rossyjskich osadzeni w twierdzy, za należenie do rewolucji petersburgskiéj z 1825 roku i że wszyscy wspólnie z Polakami wykonali przysięgę na wierność Rządowi Narodowemu w Warszawie.

W Ostrołęce jest tylko jeden bataljon nieprzyjacielski: pareset naszych wojowników rannych leży po domach obywatelskich; officerów rannych polskich jest 13. Zdrowych odprowadzono ku Łomży, a sztabsofficerów do Bobrujska.

Żołnierze nieprzyjacielscy osobliwie się lękają Chłopickiego: rozpowiadają o nim rozliczne i cudowne rzeczy; malują go kredą po okiennicach.

Jakże jest różném obchodzenie się nasze z jeńcami od postępowania najezdników. Wszystkich wziętych officerów i żołnierzy natychmiast obdzierają do naga, biją kolbami, gdy tymczasem u nas, używają wszelkich wygód i zachowują spokojnie pełne trzosy dukatów, a żołnierze swój ubiór i całą swoją własność!..

O poruszeniach wojsk naszych na linji bojowéj, nie mamy dokładnych wiadomości. Szwadron kozaków przeprawił się zeszłéj nocy przez Bug, niedaleko Serocka; bezwątpienia ujęty został przez Krakusów.

Ciała feldmarszałka Dibicza nie przyjęli Prusacy z obawy cholery, i złożono je dnia 14 w Łomży.

Żaden znaczny korpus rossyjski nie ściga jen. Gielguda, posłano tylko dwa pułki jazdy ku Suwałkom, przeciwko którym działa podpułkownik Zaliwski, począwszy od Sejn ku Pilwiszkom z Krakusami i strzelcami, których ma do 3,000 i jedno działo. — Jenerał Dembiński przeszedł Niemen i ma się posuwać ku Wilnu spólnie z jenerałem Chłapowskim; przy nich dowodzą Litwinami, prócz Tyszkiewicza, Matusewicz, Rutkowski i Giecewicz, były kapitan; Wilno było ciągle obserwowane przez powstańców, z których najbliżéj stał obywatel Traczewski; mieli koło Wilna 5200 ludzi. W Wilnie było 6000 piechoty i 2000 jazdy rossyjskiéj, po większéj części Kirgizów z 30 armatami; w arsenale było 60 armat bez łożysk i znaczna ilość ręcznéj broni. — W Kownie byli Sacken, Fricken i Anenkow w 5000 ludzi z 24 działami. — Żmudzinami dowodzili za Niemnem Ogiński, Załuski, Potocki i panna hrabianka Plater, która pułk ułanów wystawiła.

W Galicji rozciągnięto następujące kordony: jeden od Krakowa, Polski i Rossji; drugi po nad Sanem do Węgier w poprzek kraju; trzeci nad Solą między Galicją a Szląskiem; czwarty między Galicią a Węgrami.

Sąd kryminalny wdztwa mazowieckiego i kalisk. wyrokiem wdniu 11 b. m. i r. zapadłym, Jana Opoczyńskiego za czyn morderstwa rozbójniczego dokonany na osobie Mortka Szwarc, z mocy przepisów prawa art. 113, 114, nr. 2, 115, 27, 29 na karę śmierci przez powieszenie na szubienicy skazał.

Officerowie z korpusu Dwernickiego przybyli, zapewniają, że w czasie przejazdu tego walecznego jenerała przez dobra Alexandra Potockiego, Brzeżany w Galicji, JW. koniuszy dworu rossyjskiego, schował się, i nie chciał oglądać bohatéra, którego obcy, jak półboga witają. Ciekawa rzecz, czy P. koniuszy przysłał w czasie prawém przepisanym, przystąpienie do naszéj sprawy, i czy będzie w polskim senacie zasiadał?...

PP. wojewoda Czarnecki i były minister oświecenia Grabowski, nie wykonali przysięgi na wierność narodowi. Na wezwanie władz administracyjnych odpowiedzieli, że stósowne uwiadomienie przeszlą do senatu. Tymczasem do senatu nic nie nadesłano. Jeżeli ci panowie dłużéj urągać się będą publicznéj i świętéj sprawie, i w oczach naszych dopuszczać się kroków tyle oburzających, jako zdrajcy kraju, sądzeni będą. Wiemy także, że świadectwa znaznakomitych obywateli, że P. Grabowski wyperswadował Czarneckiemu, żeby do Warszawy nie przyjeżdżał.

W Nowém Mieście w Rawskiem, przełożony nad lazaretem, jest niejaki Unierzycki, na którego mocno powstają obywatele okoliczni: za zeszłego rządu, dano mu dymissją z urzędu kommissarza obwodowego, i pobudki do tego przez gazety publikowano. Kilku posłów w tych dniach, podało w téj mierze przedstawienie do ministra wojny.

Gazeta rządowa Pruska, prostuje wiadomość o śmierci Dybicza oznajmując, że ta, jakeśmy

dawniéj donieśli dnia 10 czerwca o w pół do Iwszéj w południe, nastąpiła. Przyczyną śmierci ma być cholera. Toll objął dowództwo armji.

Wiadomości urzędowe od wojska.

Do Rządu Narodowego.

Wódz Naczelny siły zbrojnéj narodowéj. — Mam zaszczyt zawiadomić Rząd Narodowy, iż jenerał Chrzanowski przesłał następujące wiadomości o działaniach oddziału powstania Zytomierskiego, zostającego pod dowództwem kapitana Rożyckiego.

Oddział rzeczonego powstania złożony z obywateli powiatów Zytomierskiego, i Machnowieckiego uformowawszy się dnia 6go maja bieżącego, roku o dwie mile od miasteczka Cudnowa, przejął w okolicach tamecznych dnia 20go maja 560 rekrutów, drogą Zytomirską do głównéj armji rossyjskiéj prowadzonych, których do domu porozpuszczał. Nie mogąc się połączyć z powstaniem podolskiém, dla przerwanéj kommunikacji przez korpus jen. Rotha udał się ku Janowi a ztamtąd po przejściu rzeki Bok w pozycje leśne Wołyńskie. Attakowany dnia 27 pod wsią Mołoczkami przez dwie roty piechoty z pułku xięcia Wellingtona i przez kilkudziesiąt kozaków, ubił nieprzyjacielowi 30 żołnierzy i dowodzącego oficera, 90 ludzi z jednym officerem wziął w niewolą, których rozpuścił, sam nie mając jak 5ciu ludzi i dwa konie ranne. Dnia 30 maja obchodząc wojsko nieprzyjacielskie, udał się pomiędzy Korzec i Zwiahel i pod Kilikijowem zabrał transport owsa i sucharów prowadzony na 105 wozach kutych, przez 240 koni ciągnionych, niemniéj 49 powózek z prochem, granatami i bombami które, wyjąwszy dwóch beczek prochu, zatopił. Dnia 2 czerwca attakowany pod miasteczkiem Bereznem pod Tyszycami przez dwa szwadrony pułku Dorpackiego strzelców kon. ubił mu 12 ludzi, 40 ranił i wziął w niewolą, których na tamtym brzegu Styru uwolnił, sam zaś miał jednego zabitego, 4ch ludzi rannych, i utracił 14 ochotników na podwodach jadących. Po téj potyczce przeprawił się przez Bug pod Dorohuskiem. Zawiadomiony o tém jenerał Chrzanowski wysłał dwa bataljony piechoty dla ułatwienia mu przerżnięcia się przez kozaków i strzelców konnych z korpusu Rüdigiera, rozłożonych w okolicach Zamościa. Lecz pomoc ta już nie była mu potrzebną. Napadłszy w nocy pod Uchaniami na obóz dwóch szwadronów Siewierskich strzelców konnych i pułk kozaków, ubił pięciu officerów, między którymi pułkownika dońskich kozaków, przeszło 64 ludzi, sześćdziesiąt kilku wziął w niewolę wraz z podpułkownikiem strzelców konnych Bogdanowem, i przybył z nimi do twierdzy Zamościa, w sile 3ch szwadronów i 40 ludzi pieszych.

Tak waleczne a razem zręczne i przytomne obroty kapitana Rożyckiego, czynią zaszczyt jego męztwu i talentom wojskowym, i za wzór posłużyć mogą tym, których władza wyższa do podobnych wypraw powoła. Według świadectwa jego odznaczyli się szczególniéj: Tomasz Odyniecki, Franciszek Wojewódzki, Izaak Halczyniecki, Trochim Daniłowicz, Seweryn Malinowski i Julian Budzyński podofficer

Chcąc okazać byłemu kapitanowi Rożyckiemu ukontentowanie moje, mianowałem go majorem dowódzcą nowo-formować się mającego pułku i udzieliłem mu krzyż kawalerski, również krzyże srebrne tym podofficerom i żołnierzom, którzy według jego rapportu odznaczyli się w tym prawdziwie wzorowym przechodzie. — W kwaterze głównéj w Siennicy d. 16 czerwca 1831 r. — (podpis.) *Skrzynecki.*

(A. n:) Mąż nieustraszonéj odwagi, rzadkiéj cnoty, znanego patrjotyzmu, kapitan 8go pułku piechoty linjowéj, Antoni Zamojski, poległ dnia 26 maja r. b. pod Ostrołęką. Jego szczere, otwarte, prawdziwie staropolskie postępowanie, przywiązało do niego serca nietylko wszystkich kollegów, ale i wszystkich podrzędnych mu żołnierzy, z których każdy (mówiąc przysłowiem) w ogień by za nim był wskoczył. Gorliwość jego w służbie, i męstwo okazane

we wszystkich bitwach, zacząwszy od Dobrego aż do Igań, zjednały mu powszechny szacunek przełożonych, i nagrodę złotego krzyża wojskowego. W morderczéj bitwie pod Ostrołęką, Zamojski na czele swéj kompanji (piérwszéj grenadjerskiéj), w tyraljery rozproszonéj bieży przeciw ściśnionym kolumnom nieprzyjacielskim, na bagnety. Pierzchają massy nieprzyjaciela na widok najśmielszéj odwagi; ale blisko mostu, pada Zamojski, śmiertelną ugodzony kulą. Poległ śmiercią najzaszczytniejszą, poległ za wolność i ojczyznę, a pamięć jego wiecznie żyć będzie w sercach jego towarzyszów broni, wojska i narodu.—Ta niech będzie jedyna pociecha, nieutulonéj w żalu małżonki jego, która wkrótce po ślubnym wieńcu, przywdziała teraz czarne szaty żałoby:

„Ziemio kochana! któréj żyzne błonie,
Przodkowie krwi swéj nabyli okupem,
Pogrzeb nas lepiéj, wszystkich w swojém łonie,
Niżli masz zostać nieprzyjaciół łupem!“
(*Z Góreckiego*) L. P.

(A. n.) Dnia 20 maja r. b. w przechodzie za Kałuszyn, zasięgając wiadomości gdzie są pogrzebione zwłoki ś. p. Kajetana Bączkiewicza, podporucznika z pułku 3go strzelców pieszych, o którym, że w dniu 13 t. m. poległ, dawniéj już wspomniały pisma, dowiedzieliśmy się, iż waleczny ten officer, po wytrzymaniu amputacji nogi, we dwie dopiéro umarł godziny, i że na miejscowym pochowany jest cmentarzu. Dotkliwy po stracie tyle kochanego kolegi smutek, wymaga wprawdzie, abyśmy dla pocieszenia się, kilka ku czci jego wyrzekli wyrazów; lecz gdy za marny kruszec, pisarz najemny, życie niejednego już złego człowieka porównywał do życia Katona, Brutusa; cieniu tyle nam drogi! my dla cnót twych skreślenia, nie mamy dosyć odwagi i siły. Jeżeli przecięż w lubéj ci ojczyznie zakwitnie gałęź oliwna, natenczas jutrzenka rzucając piérwsze promienie na twą mogiłę, zwróci przechodnia uwagę i wskaże mu: że tu leży Polak, który swą kochając ojczyznę, w obronie jéj swobód umarł, z ran na polu sławy odniesionych! Tak świetnie zakończył życie Kajetan Bączkiewicz! Ostatnie wśród nieprzyjaciół oddając tchnienie, błagał Stwórcę wszech rzeczy, o opiekę dla nieszczęsnéj ojczyzny naszéj! gdyby nawet innych życia nie posiadał zalet, prócz chwały, że był podchorążym w poczecie bohatérów nocy 29 listopada, ta już sama, byłaby dostateczną, dla uzyskania wieńca, jaki kiedyś wdzięczni rodacy, na jego położą grobie. Cios zupełnie równy, ponieśliśmy w tymże dniu 13 maja r. b., przez stratę podporucznika Kozłowskiego Jana; pamięć dwóch tych współtowarzyszów, z grona naszego wydartych, i żal jéj towarzyszący, długo pozostaną w sercach naszych. — Officerowie z pułku 3go strzelców pieszych.

(A. n.) Znowu awansują kilkunastu jenerałów dla tego żeby było komu brygadami komenderować. Czemuż dla téj saméj przyczyny nie awansują pułkowników, podpułkowników i daléj? Dla czego majorowie mają kommenderować pułkami? Wszakże za awanse rząd nie płaci. * * *

Bibljoteka, mappy i ryciny po ś. p. jenerale Nowickim sprzedawane będą w dalszéj kontynuacji dnia 20 b. m. i r. w poniedziałek o godzinie 3éj zpołudnia w pałacu kommissji wojny w prawym pawilonie na 1ém piętrze. — A. *William*, rejent.

Masła Lipkowskiego osełka jednofuntowa sprzedaje się teraz po złp. 1 gr. 10.

☞ Dnia 17 czerwca Officer z korpu Jen. Dwernickiego jadąc przez ulicę Sto Krzyzką, Wierzbową na Koński targ, zgubił Pugilares oprawny w safjan czerwony, w którym znajdowało się w biletach kassowych zł. 35, niemniéj drobną monetą złp. 3, tudzież nominacja wydana przez JW. jenerała Dwernickiego i rozkaz pułkownika Łączyńskiego; łaskawy znalazca zechce oddać do drukarni Gałęzowskiego lub też do domu przy ulicy Elektoralnéj pod 754, gdzie jest apteka Preisa, za nagrodę zł. 15, jeśli będzie tego żądał.

Dla wiadomości stron interessowanych mam zaszczyt donieść, iż zamieszkanie moje i kancellarja jest przy ulicy Nalewki pod Nrem 2236 — Ludwik *Wotowski*, Rejent Powiatu Warszawskiego.

W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Ner 472.